



POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 13 października 2025



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
Ceny zbóż są takie, jakie były 30 lat temu. Politycy wiedzą, jak poprawić sytuację?	4
Mięso pod specjalnym nadzorem. Parlament Europejski podjął ważną decyzję	4
Za takie ceny nie opłaca się nawet zbierać z pola. Minister tłumaczy, skąd zamieszanie	4
Krajewski: nie boję się spotkania z rolnikami, zapraszam do ministerstwa	4
Tak rosły ceny gruntów rolnych na świecie w ciągu ostatnich 20 lat. Polska na czele i boom w Ameryce Południowej. 5	
10.10.2025 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: rzepak drożeje, a zboża w trendzie bocznym	5
Rolnicy milionerzy? Tylko na papierze. Ziemia droższa niż mieszkanie w Sopocie, ale rzeczywistość to weryfikuje.....	5
Rolnictwo traci na znaczeniu? Mniejsze dopłaty do ubezpieczeń i niższa ochrona przed klęskami	5
Polska otrzyma z unijnej rezerwy rolnej 14,8 mln euro	6
Kolejny argument przeciwko umowie UE-Mercosur. Brazylia dąży do prywatyzacji kontroli jakości mięsa	6
Kolejna branża rolna w Polsce na skraju przepaści. Rynek mleka pod presją importu tanich produktów z USA i Niemiec	6
Szybko poszło. Limity na jednoprocetowe kredyty dla rolników wyczerpane w ciągu godziny.....	6
Polskie zakłady drastycznie obniżają ceny skupu tuczników. „Wykorzystywanie trudnej sytuacji hodowców”	7
Sukcesy polskiego eksportu jaj. Jesteśmy potentatem.....	7

Notowania

CenyRolnicze.pl | 13 października 2025



PSZENICA KONSUMPCYJNA	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIEN BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 716,44	Średnia cena zł/t: 569,47	Średnia cena zł/t: 635,91	Średnia cena zł/t: 542,86
MIN - MAX: 660,00 - 810,00	MIN - MAX: 500,00 - 690,00	MIN - MAX: 570,00 - 750,00	MIN - MAX: 460,00 - 620,00
PSZENICA PASZOWA	ŻYTO PASZOWE	PSZENŻYTO	JĘCZMIEN PASZOWY
Średnia cena zł/t: 652,20	Średnia cena zł/t: 529,75	Średnia cena zł/t: 604,20	Średnia cena zł/t: 613,42
MIN - MAX: 600,00 - 760,00	MIN - MAX: 490,00 - 620,00	MIN - MAX: 550,00 - 680,00	MIN - MAX: 560,00 - 680,00
GROCH	ŁUBIN ŻŁÓTY	ŁUBIN WĄSKOLISTNY	BOBIK
Średnia cena zł/t: 818,33	Średnia cena zł/t: 783,33	Średnia cena zł/t: 870,00	Średnia cena zł/t: 866,00
MIN - MAX: 760,00 - 940,00	MIN - MAX: 700,00 - 800,00	MIN - MAX: 800,00 - 950,00	MIN - MAX: 800,00 - 910,00
RZEPAK	KUKURYDZA	MLEKO	ŻYWIEC WIEPRZOWY
Średnia cena zł/t: 1 956,43	Średnia cena zł/t: 668,46	Średnia cena zł/l: 2,13	Średnia cena zł/kg: 5,35
MIN - MAX: 1 830,00 – 2 060,00	MIN - MAX: 630,00 - 790,00	MIN - MAX: 2,07 – 2,19	MIN – MAX: 4,60 – 6,40

Ceny zbóż są takie, jakie były 30 lat temu. Politycy wiedzą, jak poprawić sytuację?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 10.10.2025 |



Polskie rolnictwo znalazło się na zakręcie i tylko od mądrych decyzji rządu zależy dalszy los wielu gospodarstw – mówiono podczas debaty "Polskie rolnictwo 2030 – bezpieczeństwo żywnościowe, suwerenność i przyszłość w obliczu kryzysów" zorganizowanej w Gniewie na Pomorzu.

[Czytaj dalej...](#)

Mięso pod specjalnym nadzorem. Parlament Europejski podjął ważną decyzję

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 08.10.2025 |



Niebawem koniec sprzedaży w sklepach produktów pochodzenia roślinnego, które mają na etykietach nazwy sugerujące, że są odpowiednikiem produktów pochodzenia zwierzęcego.

[Czytaj dalej...](#)

Za takie ceny nie opłaca się nawet zbierać z pola. Minister tłumaczy, skąd zamieszanie

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 06.10.2025 |



Rekordowo niskie ceny skupu zbóż coraz mocniej uderzają w finanse wielu gospodarstw. Producenci warzyw również nie mają lekko, ponieważ oferowane stawki często nie pokrywają kosztów produkcji. Tak jest między innymi z papryką czy ziemniakami, których nawet nie opłaca się zbierać. Co na to resort rolnictwa?

[Czytaj dalej...](#)

Krajewski: nie boję się spotkania z rolnikami, zapraszam do ministerstwa

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 10.10.2025 |



Nie obawiam się rozmów, nawet tych trudnych, bo właśnie temu ma służyć dialog, żeby wypracować najlepsze rozwiązania – podkreślił szef resortu rolnictwa i zaprosił rolników w najbliższy czwartek, 16 października do Warszawy.

[Czytaj dalej...](#)

Tak rosły ceny gruntów rolnych na świecie w ciągu ostatnich 20 lat. Polska na czele i boom w Ameryce Południowej

Farmer.pl | Autor : JŚ-S | 11.10.2025 | Fot. Julia Śmigielska-Siarkowska / PTWP

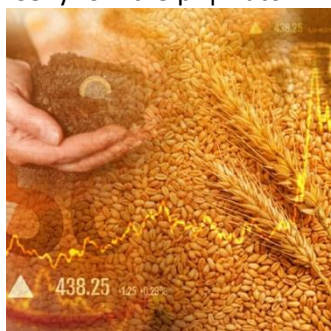


Według firmy doradczej Savills wartość gruntów rolnych na świecie od ponad 20 lat utrzymuje długoterminowy trend wzrostowy. W najnowszym raporcie uwagę zwraca dynamika wzrostu cen w Ameryce Południowej, ale też w Polsce.

[Czytaj dalej...](#)

10.10.2025 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: rzepak drożeje, a zboża w trendzie bocznym

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 10.10.2025 | Fot. Photogenica

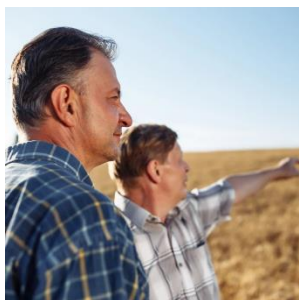


Koniec bieżącego tygodnia nie przyniósł większych zmian w cennikach skupu zbóż. W porównaniu do śródogodowego zestawienia, korekty średnich cen za ziarno miały charakter kosmetyczny. Jeśli chodzi o rzepak, to w odstępie ostatnich dwóch dni przeciętna wycena tego towaru poszła w górę o niespełna 14 zł/t.

[Czytaj dalej...](#)

Rolnicy milionerzy? Tylko na papierze. Ziemia droższa niż mieszkanie w Sopocie, ale rzeczywistość to weryfikuje

Farmer.pl | Autor : AN | 06.10.2025 | Fot. Konstantin Zibert / Shutterstock



Jak podaje Polskie Radio, wartość przeciętnego gospodarstwa rolnego w Polsce przekracza obecnie 718 tys. zł, a w siedmiu województwach sięga ponad miliona. Analityk rynku nieruchomości Bartosz Turek zauważa, że rekordowe wzrosty cen ziemi sprawiły, że statystyczny rolnik stał się milionerem – choć to raczej „bogactwo uwięzione w ziemi” niż na koncie bankowym.

[Czytaj dalej...](#)

Rolnictwo traci na znaczeniu? Mniejsze dopłaty do ubezpieczeń i niższa ochrona przed klęskami

Farmer.pl | Autor : Iwona Dyba | 11.10.2025 | Fot. Leszek Szymański / PAP



Choć rząd chwali się rekordowymi wydatkami na zdrowie i obronność, budżet na rolnictwo na 2026 r. zostaje skorygowany w dół - i to aż o 9 mld zł w porównaniu z 2025 r. Mniej środków na ubezpieczenia, mniejsza rezerwa na klęski żywiołowe - to sygnały, które na wsi będą budzić niepokój. W sejmowej debacie coraz częściej pada określenie „budżet zwijania polskiej wsi”, a pytania pozostają niezmiennie, czy w obliczu nadchodzących wyzwań - od umowy Mercosur, po liberalizację handlu z Ukrainą - państwo zamierza im realnie towarzyszyć, czy pozostawi sektor samemu sobie.

[Czytaj dalej...](#)

Polska otrzyma z unijnej rezerwy rolnej 14,8 mln euro

Farmer.pl | Autor : PAP | 11.10.2025 |



Komisja Europejska przyjęła propozycję uruchomienia blisko 50 mln euro z rezerwy rolnej UE na wsparcie producentów owoców, warzyw, orzechów i nasion w Bułgarii, Łotwie, Litwie, na Węgrzech, w Polsce i w Rumunii, którzy ponieśli poważne straty w wyniku niekorzystnych zjawisk pogodowych.

[Czytaj dalej...](#)

Kolejny argument przeciwko umowie UE-Mercosur. Brazylia dąży do prywatyzacji kontroli jakości mięsa

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 11.10.2025 |



Czy Brazylia dostarcza argumentów, które mogą podważyć sens zawarcia umowy handlowej Mercosur–UE? Niestety – coraz więcej na to wskazuje. Najnowsze doniesienia pokazują, że problem nie dotyczy już wyłącznie kwestii ekonomicznych czy środowiskowych, ale również bezpieczeństwa żywności.

[Czytaj dalej...](#)

Kolejna branża rolna w Polsce na skraju przepaści. Rynek mleka pod presją importu tanich produktów z USA i Niemiec

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 10.10.2025 |



- Sytuacja na rynku mleka staje się z dnia na dzień coraz bardziej dramatyczna. Ceny artykułów mleczarskich spadły w przeciągu ostatnich 4 miesięcy o 50%. Nie za sprawą nadprodukcji, o której mówi pan minister Stefan Krajewski, bo nadprodukcji na rynku wspólnotowym nie ma. Produkcja mleka rok do roku spadła o 0,4%, a z racji tej, że funkcjonujemy na wspólnym rynku, to możemy mówić o tym, że na rynku mleka nadprodukcji nie ma – wyjaśnia Jarosław Malczewski – prezes Polskiej Grupy Mleczarskiej.

[Czytaj dalej...](#)

Szybko poszło. Limity na jednoprocenowe kredyty dla rolników wyczerpane w ciągu godziny

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 09.10.2025 |



Zgodnie z zapowiedziami resortu rolnictwa, od października br. rolnicy mieli mieć możliwość skorzystania z kredytów obrotowych, oferowanych przez banki współpracujące z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Na ten cel przeznaczono 700 mln zł, a preferencyjne oprocentowanie miało wynosić 1% w skali roku.

[Czytaj dalej...](#)

Polskie zakłady drastycznie obniżają ceny skupu tuczników. „Wykorzystywanie trudnej sytuacji hodowców”

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 09.10.2025 |



- Jak przekonał się wielokrotnie, krajowi skupujący często wykazują się większą gorliwością w obniżkach cen niż nasi zachodni sąsiedzi. I niestety, tak również dzieje się teraz. Z dostępnych mi informacji wynika, że niektóre zakłady obniżyły ceny o nawet 70 groszy za kilogram – informuje Bartosz Czarniak ze związku Polsus.

[Czytaj dalej...](#)

Sukcesy polskiego eksportu jaj. Jesteśmy potentatem

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 07.10.2025 |



Co szóste jajo kurze, które jest przedmiotem światowego handlu, pochodzi z Polski. Nasz kraj jest drugim największym globalnym eksporterem świeżych jaj w skorupkach – wynika z najnowszych zestawień Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz. Analitycy Izby szacują, że przed rokiem 2030 udział polskich jaj w światowym handlu tym produktem może przekroczyć 20 procent.

[Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

Ceny zbóż są takie, jakie były 30 lat temu. Politycy wiedzą, jak poprawić sytuację?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 10.10.2025 |



Polskie rolnictwo znalazło się na zakręcie i tylko od mądrych decyzji rządu zależy dalszy los wielu gospodarstw – mówiono podczas debaty "Polskie rolnictwo 2030 – bezpieczeństwo żywnościowe, suwerenność i przyszłość w obliczu kryzysów" zorganizowanej w Gniewie na Pomorzu.

W dyskusji 10 października uczestniczył **minister Stefan Krajewski** oraz jego poprzednicy: **Czesław Siekierski**, **Jan Krzysztof Ardanowski**, **Krzysztof Jurgiel**, a także **Jarosław Kalinowski**.

Ten ostatni zwracał uwagę, że **oferowane aktualnie ceny zboża w skupach są skandalicznie niskie**.

– Ceny zbóż są takie, **jakie były 30 lat temu**, ale **weźmy pod uwagę, że dziś litr oleju napędowego kosztuje blisko 6 zł**, a trzy dekady temu było to 1,60 zł. Już nie mówię o innych kosztach zakupu środków do produkcji, które wzrosły kilkanaście razy. Ceny zbóż kształtuje rynek światowy, ale nasi producenci w zdecydowanej większości są skazani na pośredników. Ponad 30% ceny od razu gdzieś ucieka rolnikom – grzmiał Jarosław Kalinowski, który dziś jest europosełem.

Podkreślał, że **sytuacji na pewno nie poprawi umowa z krajami Mercosur**. Kalinowski stwierdził jednoznacznie: – **Ta umowa wejdzie w życie**. I nie pozostaje nam nic innego, tylko egzekwować zapisy umowy w zakresie ilości i możliwości kontrolowania jakości produktów, które będą trafiały na unijny rynek.

"Czas ciągłego rozwoju i wykorzystania szans"

Z danych GUS wynika, że aż **62,7% właścicieli gospodarstw odczuło pogorszenie sytuacji finansowej**. Co piąty rolnik rozważa zaprzestanie działalności. **Co na to minister rolnictwa Stefan Krajewski?**

Szef MRiRW przyznał, że **sytuacja jest trudna**, ale rząd robi co w jego mocy, aby pomóc rolnikom. – Zawsze w przyszłość patrzymy z niepokojem, a ostatni czas to przecież wiele zmian geopolitycznych. **To, co 5 lat temu wydawało nam się niemożliwe, dzisiaj staje się faktem i zastanawiamy się, co dalej** – zaznaczył minister.

– Mamy kryzysy światowe, wojny, które mają oczywiście **wpływ na rolnictwo, na przyszłość także naszego rolnictwa**. Nie możemy jednak zakładać, że wszystko będzie źle. Pamiętajmy, że produkujemy świetnej jakości żywność. Najważniejsze kwestie na przyszłość to oczywiście **bezpieczeństwo żywnościowe, konkurencyjność i ochrona przed kryzysami**. Staramy się zapewnić bezpieczeństwo dla producentów, dla przetwórców i to robimy na co dzień – podkreślił szef resortu rolnictwa.

Krajewski zauważył, że polskie członkostwo w Unii Europejskiej **okazało się wielkim sukcesem**. – To był czas ciągłego rozwoju i wykorzystania szans przez rolników, przez przetwórców, przez przedsiębiorców. Dziś jesteśmy w zupełnie innym miejscu, gdzie byliśmy w momencie wchodzenia do Unii Europejskiej, **czyli 20 lat temu i to należy docenić** – podkreślił.

Siekierski: w Sejmie było mi bardzo przykro

Były minister rolnictwa Czesław Siekierski stwierdził, że w **trudnej sytuacji zawsze kluczowy jest dialog i otwartość**. – Rolnicy są podmiotem, przy czym są ogniwem bardzo słabym w tym całym procesie, bo nie mają wpływu na ceny środków produkcji, nie mają wpływu na ceny sprzedaży. Co gorsza, przetwórstwo ma coraz mniejszą rolę, ponieważ jest bardzo zależne od handlu. Nawet te wielkie firmy przetwórcze, one mają dyktowane warunki przez handel – mówił Siekierski.

Polityk PSL dosyć **ostro wypowiedział się o aktualnej debacie na temat budżetu na 2026 rok**: – Było mi bardzo przykro, jako osobie, która jest całe życie związana z rolnictwem, kiedy w wystąpieniu ministra finansów w Sejmie nie było zdania o rolnictwie. Gorzej, w wystąpieniu klubów poselskich, też było bardzo mało czy prawie nic o sytuacji związanej z rolnictwem.

Czesław Siekierski stwierdził, że **w rolnictwie trzeba mieć wizję, trzeba widzieć wyzwania, jakie stoją przed rolnikami**. – Możemy o wielu rzeczach dyskutować, ale myślę, że polscy rolnicy zdali najważniejszy egzamin w ostatnich latach. Aktualnie nie mamy stabilizacji na rynku, ale te rozwiązania naprawcze musimy wypracować wspólnie z rolnikami, z samorządem rolniczym, z przemysłem przetwórczym i z tymi wielkimi firmami – zaznaczył były minister.

Dziś potrzebna jest szybka pomoc

Od października rolnicy i przetwórcy rolno-spożywczy mogą korzystać z preferencyjnych kredytów obrotowych z gwarancją spłaty i dopłatą do oprocentowania. **Czy to jest wystarczające narzędzie do stabilizacji finansowej sektora?**

– Absolutnie nie. W tej chwili to jest problem aktualnego ministra i w jego skórze nie chciałbym być. **Jest potrzeba nadzwyczajnych, szybkich działań, które dadzą trochę pieniędzy dla gospodarstw** i odblokują możliwości funkcjonowania finansowego gospodarstw – stwierdził **Jan Krzysztof Ardanowski**, były minister rolnictwa w rządzie Mateusza Morawieckiego.

– Gospodarstwa towarowe, które miały być nadzieją i szansą dla polskiego rolnictwa, które powiększały areał, budowały budynki, kupowały maszyny, urządzenia, czyli ci rozwojowi **są w najtrudniejszej sytuacji, bo oni żyją z rynku**. Małe gospodarstwa od dawna nie żyją z produkcji rolniczej. Ona często jest towarzysząca i wykorzystywana na swoje potrzeby, często sąsiad obrabia grunty, koszty są stosunkowo małe, a całe rodziny żyją z pracy poza gospodarstwem. **Gospodarstwa są w tej chwili zadłużone**. Bardzo wiele z nich nie zapłaciło za środki produkcji, które brały akonto, za środki ochrony roślin, nawozy, paliwo, usługi kombajnowe itd. Jest potrzebna bardzo szybka pomoc – zaapelował Ardanowski.

Jakość produktów z krajów Mercosur tylko na papierze?

Jaki tak naprawdę wpływ ma Polska na decyzje zapadające w Brukseli? Czy inne kraje liczą się z naszym głosem, czy też jesteśmy w defensywie?

– Problemy pojawiają się dziś na etapie **realizacji pewnych strategii**. Podczas gdy jedna nie została zrealizowana, tworzy się kolejną, kolejną i kolejną. W tej sytuacji **siłą rzeczy zostajemy gdzieś z tyłu** – przyznał Jarosław Kalinowski.

Podkreślił, że zagrożenia ze strony Ukraina doświadczyli przede wszystkim producenci zbóż, a w tej chwili **czeka nas Mercosur**. Kalinowski potwierdził, że wiele państw, zwłaszcza z południa Europy, zyska na tej umowie, ale nie będzie to Polska.

– **Niektórzy chcą sprzedawać swoje samochody, a Ameryka Południowa ma produkty rolnicze**. No i rzeczywiście to jest hipokryzja. Od naszych rolników wymaga się olbrzymich standardów, coraz bardziej wyśrubowanych w każdej dziedzinie, a tam owszem zagwarantowano w umowie, że jest odpowiednia jakość, dobrostan i tak dalej. Ale to wszystko jest na papierze – stwierdził Kalinowski.

– Ładnie się mówi o tych normach, **natomiast obawiam się, że nie będzie to w należyty sposób egzekwowane** i branża naszego rolnictwa, które dokonały nieprawdopodobnego skoku, np. drobiu stracą na tym mocno. Podaż w UE się zwiększy i to będą perturbacje również dla naszego sektora. Mleko jako takie, nie powinno mieć problemów, ale pamiętajmy, że my eksportujemy ponad 80% mięsa wołowego – przyznał **Jarosław Kalinowski**.

Debatę dotyczącą przyszłości rolnictwa w Gniewie zorganizowała redakcja TVP Info oraz "Wprost", gdzie dzień wcześniej zorganizowano uroczystą galę Złotej Setki Polskiego Rolnictwa.

[Zamknij >](#)

Mięso pod specjalnym nadzorem. Parlament Europejski podjął ważną decyzję

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 08.10.2025 |



Niebawem koniec sprzedaży w sklepach produktów pochodzenia roślinnego, które mają na etykietach nazwy sugerujące, że są odpowiednikiem produktów pochodzenia zwierzęcego.

– Parlament Europejski wprowadził ochronę nazw mięsnych, w szczególności takich terminów jak "stek", "kiełbasa" czy "boczek". Nazwy te będą zastrzeżone wyłącznie dla produktów pochodzenia zwierzęcego – informuje **Jacek Zarzecki, wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny** i podkreśla: – Daje to przejrzystą i wiarygodną informację dla konsumentów.

Komisja Europejska od dawna domagała się **wprowadzenia zakazu używania 29 terminów związanych z mięsem** – takich jak wołowina, kurczak, boczek, kiełbaska czy żeberka na etykietach produktów spożywczych pochodzenia roślinnego.

We wrześniu **Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego (AGRI Committee)** poparła nową propozycję zakazu używania mięsnego nazewnictwa w odniesieniu do roślinnych produktów, która dziś została ostatecznie przegłosowana.

Zakaz to krok wstecz, a może przeciwnie?

Decyzja europosłów **nie spodobała się producentom roślinnych produktów** takich jak "kiełbaski", "boczek" czy "parówki" sprzedawanych w sklepach. Przez ostatnie tygodnie robili co mogli, aby zablokować głosowanie.

Grupa ponad 200 organizacji branżowych, organizacji pozarządowych oraz firm z 23 krajów **podpisała apel, w którym wezwano Unię Europejską do zaprzestania prób wprowadzenia zakazu nazewnictwa.**

Twórcy apelu podkreślali, że obecne nazwy roślinnych produktów są zrozumiałe dla konsumentów. Prezentowali wyniki badań, z których wynika, że **ok. 80% konsumentów nie sprzeciwia się używaniu znanych już określeń** (np. burger, kiełbasa) wobec produktów roślinnych, jeśli są one jasno oznaczone (np. roślinny burger czy bezmięsna parówka).

Zwracali uwagę, że zakaz nazewnictwa to **krok wstecz dla zrównoważonego rozwoju i realizacji celów klimatycznych**. Przypominali, że produkcja roślinnej żywności jest kluczowa dla realizacji unijnych celów dotyczących ochrony środowiska, poprawy zdrowia, a także bezpieczeństwa żywnościowego.

– Odkąd głośniej poruszaliśmy temat zakazu nazewnictwa, czyli w grudniu 2023 r., **podobne propozycje pojawiły się już kilkakrotnie i temat wraca do nas jak bumerang co kilka miesięcy**. Podczas gdy jest tyle ważnych problemów do rozwiązania i tematów do podjęcia w kontekście produkcji żywności – mówiła **Karolina Centkowska**, menadżerka ds. komunikacji w RoślinnieJemy.

"Łatwiej oswoić się z nowymi kategoriami na półce"

Jacek Zarzecki cieszy się z decyzji Parlamentu Europejskiego i podkreśla, że producenci roślinnych produktów bazowali na tym, co przez lata udało się zbudować branży mięsnej poprzez promocję. – Dziwię się, że nie wymyślili własnych nazw. Tak byłoby nie tylko rozsądnie, ale również uczciwie wobec konsumentów – zaznacza.

Innego zdania jest **Rafał Czech**, członek zarządu Polskiego Związku Producentów Żywności Roślinnej i współzałożyciel firmy Bezmięsny. Podkreśla, że używanie znanych konsumentom nazw – takich jak kiełbasa, burger czy pasztet – pozwala im lepiej zrozumieć formę i sposób użycia produktów roślinnych.

– Dzięki temu łatwiej oswoić się z nowymi kategoriami na półce i dokonywać świadomych wyborów. **Kolejne propozycje zakazów ze strony Unii Europejskiej są nadmiernym ograniczeniem**. Z jednej strony mogą przysporzyć roślinnej rewolucji rozgłosu i zainteresowania, z drugiej jednak – realnie utrudnią konsumentom zrozumienie, czym są produkty roślinne i jak z nich korzystać – podkreśla Czech.

W jego ocenie dużo łatwiej wyobrazić sobie smak i przeznaczenie roślinnej kiełbaski niż np. roślinnego walca z przyprawami.

– Co ważne, orzecznictwo unijne jasno wskazywało dotąd, że **takie nazewnictwo jest dopuszczalne pod warunkiem wyraźnego oznaczenia charakteru oferty** – co marki takie jak nasza robią, używając określeń wprost wskazujących na roślinne pochodzenie. Nie chodzi tu więc o wprowadzanie w błąd, a o szacunek do tradycji kulinarnej, której częścią są formy takie jak kiełbasa czy pasztet – zaznacza współzałożyciel firmy Bezmięсны.

Ostateczne przepisy już niebawem

Ochroną objęto elementy mięsa, zaakceptowano również poprawkę nr 113 rozszerzającą listę produktów objętych ochroną o wyroby przetworzone, takie jak kiełbasa, burger czy kabanos.

Po decyzji Parlamentu Europejskiego **rozpoczną się trójstronne negocjacje**, w których wezmą udział przedstawiciele PE, Rady UE, a także Komisji Europejskiej.

Dopiero po wypracowaniu wspólnej wersji przepisów i jej zatwierdzeniu, **nowe prawo trafi do państw członkowskich**, które ustalą szczegółowe wykazy chronionych nazw.

[Zamknij >](#)

Za takie ceny nie opłaca się nawet zbierać z pola. Minister tłumaczy, skąd zamieszanie

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 06.10.2025 |



Rekordowo niskie ceny skupu zbóż coraz mocniej uderzają w finanse wielu gospodarstw. Producenci warzyw również nie mają lekko, ponieważ oferowane stawki często nie pokrywają kosztów produkcji. Tak jest między innymi z papryką czy ziemniakami, których nawet nie opłaca się zbierać. Co na to resort rolnictwa?

Kłęska urodzaju – tak w skrócie można opisać sytuację, którą przedstawił minister rolnictwa, w trakcie **poniedziałkowej konferencji prasowej** zorganizowanej w gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Stefan Krajewski przyznał, że nie tylko tegoroczne zbiory zbóż, ale również warzyw

okazały się rekordowe.

– **Sytuacja na rynkach**, którą obserwujemy w ostatnim czasie, **wynika z wielu przyczyn**. Trudne warunki pogodowe, które w tym roku dotknęły polskich producentów, wcale nie wpłynęły na to, że w wielu grupach produktów towaru na rynku jest mniej. Okazuje się, że mamy w wielu uprawach nadwyżkę – stwierdził minister.

Zwrócił uwagę, że rolnicy patrzą na to, co w danym czasie zapewnia satysfakcjonujący zysk i w kolejnym sezonie **powielają produkcję sąsiadów**.

Skutek? – Gdy nie ma kontraktacji, **nie ma określonych cen gwarantowanych**, zaczyna się robić coraz trudniejsza sytuacja – wyjaśnił szef resortu rolnictwa.

Pośrednicy chcą zarobić jak najwięcej

Krajewski przyznał, że **nadprodukcja to jedno, ale dochodzi również do problemów z pośrednikami**. – Są też sygnały, że mogło dojść do zмовy cenowej. W związku z tym skierowałem pismo do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, aby sprawdził, czy do takich zмов cenowych nie dochodzi – zaznaczył minister rolnictwa.

Odrębne pismo trafiło do **Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa**. – Domagam się, aby KOWR skontrolowała, jak są zawierane umowy, **czy tutaj nie dochodzi do sztucznych ruchów**, by z jednej strony rolnik otrzymywał niską cenę w skupie, a z drugiej strony nie widzimy istotnych zmian cenowych w sklepach – stwierdził minister.

Krajewski przyznał, że w ostatnim czasie **dużo mówi się o skracaniu łańcucha dostaw**

poprzez sprzedaż bezpośrednią, a także rolniczy handel detaliczny. – W momencie, kiedy te łańcuchy dostaw są krótsze, to producenci mogą wpływać na cenę końcową i konsument może kupić tańszy towar – zauważył.

Jednocześnie duże sieci handlowe, kiedy nie mogą dogadać się z producentami krajowymi, **uruchamiają import z zagranicy**.

– I tutaj pojawiły się, chociażby informacje dotyczące **importu papryki**. W momencie, kiedy papryka krajowa jest dostępna, w tym samym czasie trafia do nas produkt z innych państw. Wtedy zaczyna się robić duży problem – wyjaśnił minister. W ostatnich dniach **było głośno o rolniku z woj. świętokrzyskiego**, który zamiast zbierania papryki z pola (przy obecnych cenach skupu zbiór jest nieopłacalny), zaprosił wszystkich chętnych do samozbioru.

Podglądanie sąsiada to zły pomysł

Podczas konferencji Stefan Krajewski namawiał do **podpisywania umów kontraktacyjnych wszędzie, gdzie jest to możliwe**. – Musimy znaleźć na przyszłość rozwiązania, aby nie dochodziło do podejmowania decyzji poprzez obserwowanie rynku i tego, co robią sąsiedzi, bo od tego mamy profesjonalne instytucje, które powinny doradzać, na co postawić – przyznał szef MRiRW.

– Ten rok, tak jak powiedziałem, **okazuje się, rokiem, kiedy mamy dużo nadprodukcji**. Urodziło się znacznie więcej niż zakładaliśmy na początku. Wydawało się, że trudna wiosna będzie miała wpływ na wynik końcowy, jednak to pogoda, która była później, te warunki spowodowały, że w poszczególnych grupach upraw mamy towaru znacznie więcej w porównaniu rok do rok – zauważył **Stefan Krajewski**.

Gdzie można spodziewać się kontroli UOKiK? – Nie ustalam prezesowi UOKiK, gdzie ma tych kontroli dokonywać, jak sprawdzać sytuację. Wierzę w to, że ma ogromne doświadczenie i wiedzę, co należy kontrolować i przede wszystkim, gdzie – zastrzegł minister.

Nie będzie rządowej interwencji?

Czy resort rolnictwa rozważa skup interwencyjny? Minister rolnictwa przyznał, że takie działania są z jednej strony trudne do przeprowadzenia (wymagają zgodny Komisji Europejskiej), a z drugiej strony destabilizują cały rynek.

– Nie możemy **swobodnie działać na jednolitym rynku**, ponieważ może to być potraktowane jako pomoc niedozwolona. Pamiętajmy, że jesteśmy dużym eksporterem żywności. Dodatni bilans, czyli ponad **18 mld euro nadwyżki w eksporcie** sprawia, że należy być bardzo ostrożnym i nie możemy podejmować nerwowych ruchów – zauważył Krajewski.

– System skupu interwencyjnego jest **ściśle określony na poziomie Unii Europejskiej**. Od 2007 roku nie był zmieniany, dlatego nie możemy reagować elastycznie na sytuację rynkową tak, jak byśmy chcieli – powiedział minister rolnictwa.

Spotkanie zwołane w pilnym trybie

Konferencję poprzedziło zorganizowane **w trybie pilnym spotkanie** z przedstawicielami Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, Głównego Inspektoratu Ochrony Roślin i Nasiennictwa oraz dyrektorami departamentów merytorycznych MRiRW.

Podczas rozmów **szczególną uwagę poświęcono zagadnieniom związanym z wysokością cen**, jakie są proponowane w skupach rolnikom za wytworzone przez nich w tym roku produkty rolne. Wśród omawianych tematów pojawiły się także problemy takie jak: nadwyżki w produkcji czy trudności ze zbytem w odniesieniu do wybranych grup produktów, a także skutki niekorzystnych zjawisk atmosferycznych.

[Zamknij >](#)

Krajewski: nie boję się spotkania z rolnikami, zapraszam do ministerstwa

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 10.10.2025 |



Nie obawiam się rozmów, nawet tych trudnych, bo właśnie temu ma służyć dialog, żeby wypracować najlepsze rozwiązania – podkreślił szef resortu rolnictwa i zaprosił rolników w najbliższy czwartek, 16 października do Warszawy.

W gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi ma **odbyć się dyskusja dotycząca trudnej sytuacji w rolnictwie**.

– Spotkamy się z przedstawicielami rolników, **wszystkich organizacji w ministerstwie rolnictwa** po to, żeby wspólnie omówić te najważniejsze **rozwiązania, pomysły, które też są w wielu miejscach przedstawiane** – powiedział Stefan Krajewski w trakcie

piątkowej konferencji prasowej w Nowej Soli (woj. lubuskie).

Minister nie chce powrotu do PRL-u

– **Nie wszystkie postulaty możemy zrealizować**, tak jak chociażby skup interwencyjny ziemniaków, o który wnioskowała łódzka izba rolnicza. To jest niemożliwe ze względu na przepisy unijne. Pamiętajmy, że funkcjonujemy na jednolitym rynku europejskim – zastrzegł minister.

– To nie jest tak, jak było przed 1989 rokiem, gdy **gospodarka była centralnie planowana** i minister rolnictwa określał ceny zakupu, ceny sprzedaży. Dzisiaj widzimy wiele problemów. To nadprodukcja, to brak kontraktacji, brak ubezpieczeń, o których rozmawiamy – podkreślił szef resortu rolnictwa.

Krajewski zwrócił uwagę, że dziś coraz więcej rolników mówi o tym, że **ubezpieczenia powinny mieć charakter powszechny i obowiązkowy**, żeby wszyscy ubezpieczali swoje plony, żeby łatwiej było reagować, kiedy przychodzi kryzys. – I te trzy najważniejsze wyzwania to oczywiście odporność na kryzysy, konkurencyjność i **bezpieczeństwo żywnościowe** – wyjaśnił minister.

Wiadomo, że w ciągu najbliższych dni i tygodni **Stefan Krajewski chce odwiedzić wszystkie województwa** i rozmawiać o tym, co można zrobić, aby wzmacniać polskie rolnictwo. – Zdaję sobie sprawę, że w ujęciu regionalnym potrzeby i wyzwania są różne, dlatego wizyty są niezbędne – zaznaczył szef MRiRW.

"Rolnicy muszą wychodzić i strajkować"

Jak minister skomentował **pierwsze akcje protestacyjne w woj. zachodniopomorskim** i te, które są szykowane w stolicy? Pisaliśmy o tym [tutaj](#).

– Dzisiaj ten protest, który odbywał się na Zachodnim Pomorzu, **to nie jest wielki protest, ale trzeba każdy protest zauważyć** i to jest sygnał nie tylko dla ministra rolnictwa, ale dla całego rządu, dla Komisji Europejskiej, że rolnicy **z pewnych rozwiązań i pewnych ustaleń są niezadowoleni** – powiedział minister rolnictwa.

Dodał, że niestety coraz więcej **akcji protestacyjnych w kraju ma ewidentne zabarwienie polityczne**.

– Od dłuższego czasu słyszę od posłów, senatorów opozycji, że **rolnicy muszą wychodzić i strajkować**. Oczywiście każdy ma prawo do strajku, ale ten strajk, który faktycznie jest organizowany przez rolników, ja go w pełni rozumiem i staram się też na tych strajkach być, bo przecież nasze rządy rozpoczynaliśmy od trwających już strajków na drogach, na granicach. **Tych spotkań się nigdy nie bałem, ale dzisiaj widzimy, że jest to strajk bardzo upolityczniony** – zaznaczył minister.

Morawiecki i Szydło naciskali w sprawie Mercosur?

Przypomniał, że **w sprawie umowy Mercosur** nikt inny jak **Beata Szydło i Mateusz Morawiecki** naciskali, aby przyspieszyć podpisanie umowy pomiędzy Unią Europejską a krajami Mercosour.

– Na spotkaniu w Brazylii **pan minister Czaputowicz** (były szef MSZ – red.) mówił, że **trzeba przyspieszyć podpisanie dokumentów**, bo to będzie służyć obu stronom – zaznaczył Krajewski.

- Dzisiaj widzimy trudną sytuację, **coraz mniej krajów członkowskich UE mówi o tym, że trzeba zablokować tę umowę**. Ważnym wyzwaniem dla naszego rządu jest **zabezpieczenie polskich rolników, polskich przetwórców, przedsiębiorców** przed negatywnym następstwem podpisanej umowy i to się dzieje – zaznaczył.
 - Z jednej strony w sprawie Mercosur KE obiecuje pieniądze, które mają służyć jako wsparcie rolnikom i przedsiębiorcom (chodzi o 6 mld euro – red.), a z drugiej strony **wprowadza się klauzule bezpieczeństwa ochronne, hamulce bezpieczeństwa** i kontrolowanie jakości żywności, która będzie wjeżdżała do UE – przyznał minister.
- Te argumenty przekonują coraz więcej państw i **nie jest wykluczone, że wkrótce na polu bitwy o zablokowanie umowy pozostanie tylko Polska i Francja**, a to za mało, aby zbudować tzw. mniejszość blokującą.

[Zamknij >](#)

Tak rosły ceny gruntów rolnych na świecie w ciągu ostatnich 20 lat. Polska na czele i boom w Ameryce Południowej

Farmer.pl | Autor : JŚ-S | 11.10.2025 | Fot. Julia Śmigielska-Siarkowska / PTWP



Według firmy doradczej Savills wartość gruntów rolnych na świecie od ponad 20 lat utrzymuje długoterminowy trend wzrostowy. W najnowszym raporcie uwagę zwraca dynamika wzrostu cen w Ameryce Południowej, ale też w Polsce.

- Przez ostatnie 22 lata największą dynamikę wzrostu wartości gruntów rolnych odnotowano w Europie Środkowej.
- W 2024 r. największy wzrost wartości gruntów rolnych nastąpił w Ameryce Południowej.

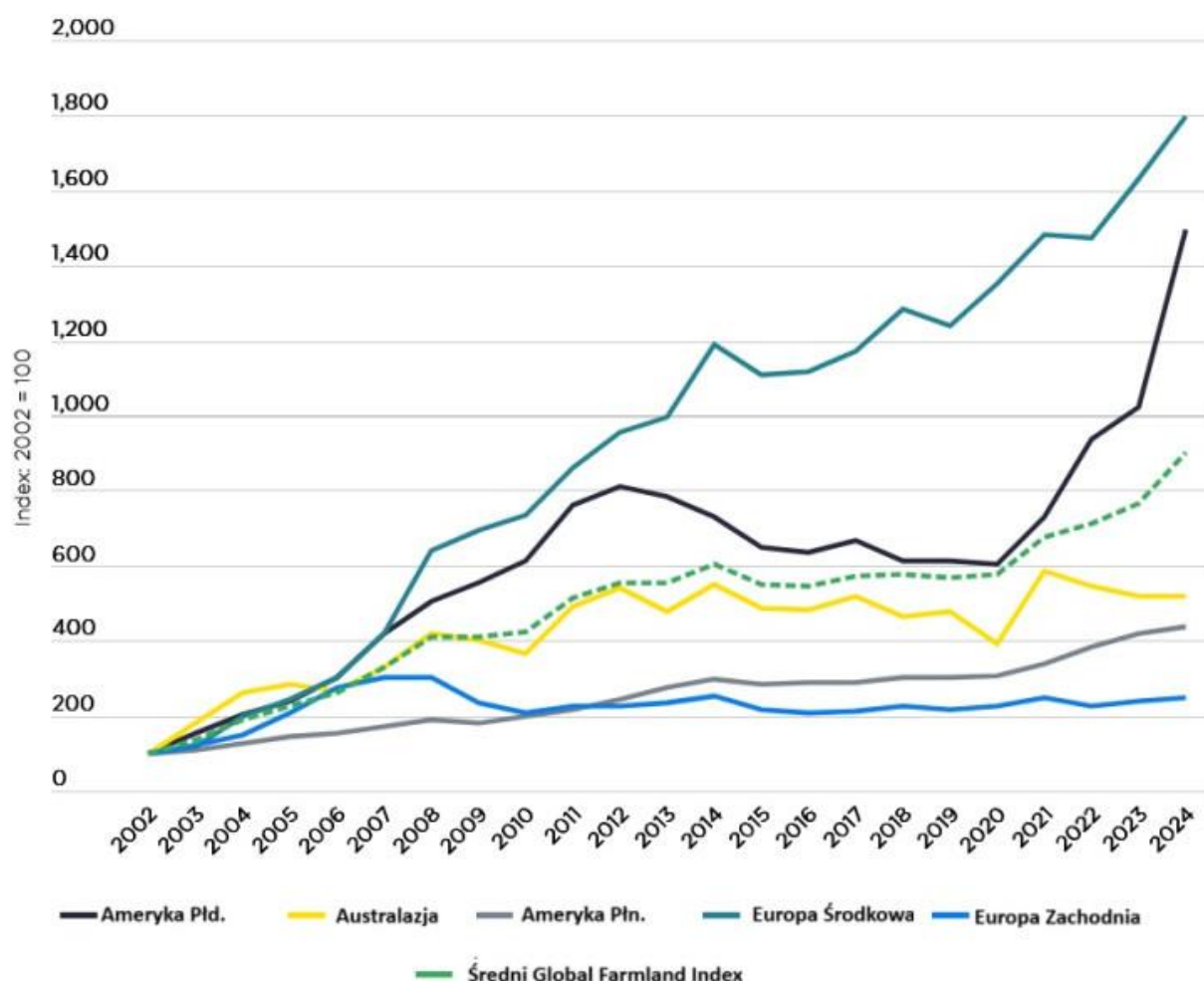
- Z krajów Europy Środkowej w 2024 r. największy wzrost wartości gruntów rolnych odnotowała Polska.

Wartość gruntów rolnych na przestrzeni ostatnich 22 lat

Opublikowany 12 września br. raport "Spotlight: Global Farmland" firmy doradczej Savills ukazuje zmiany średniej wartości gruntów rolnych na świecie poprzez wskaźnik Global Farmland Index (GFI). Wskaźnik opiera się na średniej wartości gruntów, przeliczanej z walut lokalnych na USD.

Ważnym elementem raportu jest przedstawienie zmian, jakie w tym zakresie zachodziły od 2002 r., gdy firma Savills rozpoczęła prowadzenie analiz. Jak wynika z danych, od 2002 do 2024 r. ceny gruntów rolnych na całym świecie generalnie wykazują tendencję wzrostową. Według raportu w okresie 2002-2024 skumulowana roczna stopa wzrostu wartości gruntów rolnych w skali globu wyniosła 11 proc.

Wzrost wartości gruntów rolnych w tym okresie nie był jednostajny. Najbardziej dynamiczny był on w ciągu pięciu lat, poprzedzających kryzys w 2008 r. Później wartość gruntów rolnych wzrastała do 2014 roku, po czym nastąpiła faza umiarkowana do 2020 roku. W 2021 r. odnotowano ponowny "boom" wartości gruntów rolnych.



Zmiany wartości gruntów rolnych w okresie 2002-2024.

Przez te 22 lata **największą dynamikę wzrostu wartości gruntów rolnych odnotowano w Europie Środkowej oraz Ameryce Południowej**. W mniejszym tempie rosła wartość gruntów w Europie Zachodniej, Ameryce Północnej i Australazji. Oczywiście warto w tym miejscu podkreślić, że hektar ziemi w Europie Zachodniej był i jest droższy, niż w Europie Środkowej, jednak w ciągu ostatnich dwóch dekad wartość ziemi w Europie Środkowej wzrosła mocniej, niż na Zachodzie.

Wzrost wartości gruntów rolnych w 2024 r. W Europie wyróżnia się Polska, na świecie - Ameryka Południowa

Raport Savills podsumował także, jak zmieniała się wartość gruntów rolnych na świecie w 2024 roku. Wartość wskaźnika Global Farmland Index odnotowała najwyższy wynik od czasu ostatniego boom'u w 2021 roku: w 2024 r. wartość gruntów rolnych wzrosła o aż 18 proc.

Do tak wysokiego wyniku przyczynił się przede wszystkim wzrost wartości gruntów **w Ameryce Południowej - w 2024 r. wartość gruntów wzrosła tam aż o 47 proc.** Na ten boom złożyły się przede wszystkim wyniki z Urugwaju oraz Argentyny. Co ciekawe, w Argentynie ostatnie 10 lat upłynęło przede wszystkim pod znakiem spadku średnich cen gruntów rolnych.

W Europie Środkowej w 2024 r. wzrost wartości gruntów rolnych wyniósł 10 proc., przy czym **największy wzrost wartości odnotowano w Polsce**. Z kolei w Europie Zachodniej średnia wartość gruntów rolnych wzrosła w 2024 r. o nieco poniżej 4 proc.

[Zamknij >](#)

10.10.2025 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: rzepak drożeje, a zboża w trendzie bocznym

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 10.10.2025 | Fot. Photogenica



Koniec bieżącego tygodnia nie przyniósł większych zmian w cennikach skupu zbóż. W porównaniu do śródogodowego zestawienia, korekty średnich cen za ziarno miały charakter kosmetyczny. Jeśli chodzi o rzepak, to w odstępie ostatnich dwóch dni przeciętna wycena tego towaru poszła w górę o niespełna 14 zł/t.

Ceny za mokrą kukurydzę oscylują w granicach 360-510 zł/t, przy średniej stawce 411,25 zł/t (na podstawie informacji od 16 podmiotów skupujących).

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 10.10.2025 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	Bieżące notowanie (10.10.2025)	Ostatnie notowanie (08.10.2025)
Pszenica konsumpcyjna	660-810 (716,44)	660-820 (717,03)
Żyto konsumpcyjne	500-690 (569,47)	500-700 (570,00)
Jęczmień konsumpcyjny	570-750 (635,91)	570-750 (635,91)
Pszenica paszowa	600-760 (652,20)	600-730 (650,60)
Żyto paszowe	490-620 (529,75)	490-630 (530,25)
Pszenżyto	550-680 (604,20)	550-690 (603,40)
Jęczmień paszowy	560-680 (613,42)	560-670 (613,25)
Rzepak	1830-2060 (1956,43)	1830-2020 (1942,59)
Kukurydza	630-790 (668,46)	630-790 (666,92)
Groch konsumpcyjny	760-940 (818,33)	760-940 (818,33)

Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu.

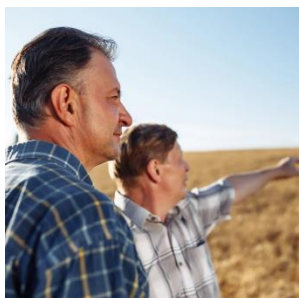
Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t.

Podana cena kukurydzy dotyczy suchego ziarna.

[Zamknij >](#)

Rolnicy milionerzy? Tylko na papierze. Ziemia droższa niż mieszkanie w Sopocie, ale rzeczywistość to weryfikuje

Farmer.pl | Autor : AN | 06.10.2025 | Fot. Konstantin Zibert / Shutterstock



Jak podaje Polskie Radio, wartość przeciętnego gospodarstwa rolnego w Polsce przekracza obecnie 718 tys. zł, a w siedmiu województwach sięga ponad miliona. Analityk rynku nieruchomości Bartosz Turek zauważa, że rekordowe wzrosty cen ziemi sprawiły, że statystyczny rolnik stał się milionerem – choć to raczej „bogactwo uwięzione w ziemi” niż na koncie bankowym.

- Wartość gruntów w przeciętnym gospodarstwie rolnym to 718 tys. zł; w siedmiu województwach przekracza 1 mln zł.

- Rolnicy z Warmii i Mazur dysponują gospodarstwami wartymi średnio 1,6 mln zł – to więcej niż przeciętne mieszkanie w Sopocie.
- W ciągu 20 lat ziemia rolna w Polsce podrożała średnio o 880%, a w niektórych regionach nawet o 1200%.
- Rolnicy mają najwyższą zdolność do oszczędzania – wydają tylko 40% swoich dochodów.

W aż siedmiu województwach wartość gruntów przeciętnego gospodarstwa przekracza milion złotych. W tych regionach statystyczny rolnik jest milionerem – wylicza Bartosz Turek, niezależny analityk rynku nieruchomości.

Najwięcej warte są gospodarstwa na Warmii i Mazurach, gdzie średni areal przekracza 24 hektary, a ich wartość sięga 1,6 mln zł. Na podium znalazły się także województwa: kujawsko-pomorskie, opolskie, pomorskie, wielkopolskie, zachodniopomorskie i lubuskie.

Najniższe wyceny odnotowano w Małopolsce i na Podkarpaciu, gdzie przeciętne gospodarstwo warte jest 200–270 tys. zł.

To więcej niż wartość statystycznego mieszkania w rekordowo drogim Sopocie. Przeciętne gospodarstwo ma dziś grunty warte o 2/3 więcej niż przeciętne mieszkanie w Polsce – podkreśla Turek.

Bogactwo uwięzione w ziemi

Choć liczby imponują, nie oznacza to, że rolnicy rzeczywiście mają miliony na kontach. Ekonomiści nazywają to zjawisko „asset-rich, cash-poor”, czyli bogactwem uwięzionym w aktywach.

Posiadanie ziemi wartej milion złotych nie oznacza, że rolnik ma milion w gotówce. Aby zamienić majątek w pieniądze, musiałby sprzedać gospodarstwo – a to jego źródło utrzymania – tłumaczy ekspert.

To fundamentalna różnica między właścicielem gruntów rolnych a inwestorem, który posiada płynne środki w obligacjach, akcjach czy lokatach.

Ziemia droższa niż złoto

W ciągu ostatnich dwóch dekad ziemia rolna w Polsce drożała szybciej niż wiele innych aktywów.

W 2004 roku hektar słabej ziemi kosztował około 4,3 tys. zł, dziś – ponad 50 tys. zł. Grunty wysokiej klasy podrożały z 9 tys. zł do 76 tys. zł.

Na Warmii i Mazurach ceny wzrosły o ponad 1200%, przy średniej krajowej wynoszącej ok. 880%.

Ziemia jest jak złoto – nie da się jej wyprodukować więcej, a rosnący popyt winduje ceny. Dopłaty z Unii Europejskiej oraz inflacja tylko przyspieszyły ten proces. Dla wielu inwestorów to bezpieczna przystań dla kapitału – wyjaśnia Turek.

Rolnicy – mistrzowie finansów

Statystyki Głównego Urzędu Statystycznego pokazują, że rolnicy radzą sobie najlepiej w zarządzaniu budżetem domowym. Mają najniższy udział wydatków w dochodach spośród wszystkich grup zawodowych.

Średni dochód rozporządzalny rolników wynosi 3309 zł, a wydatki – tylko 1311 zł miesięcznie. Oznacza to, że wydają zaledwie 40% swoich dochodów, podczas gdy przeciętny Polak – blisko 60%.

Choć statystycznie wielu rolników to milionerzy, rzeczywistość jest bardziej skomplikowana. Ziemia i sprzęt są ich warsztatem pracy, a nie lokatą kapitału. Ceny gruntów rosną, ale koszty produkcji – również.

Dla wielu gospodarzy milion złotych w ziemi nie przekłada się na płynność finansową – nadal zmagają się z drogimi kredytami, inflacją i wahaniami cen skupu.

[Zamknij >](#)

Rolnictwo traci na znaczeniu? Mniejsze dopłaty do ubezpieczeń i niższa ochrona przed klęskami

Farmer.pl | Autor : Iwona Dyba | 11.10.2025 | Fot. Leszek Szymański / PAP



Choć rząd chwali się rekordowymi wydatkami na zdrowie i obronność, budżet na rolnictwo na 2026 r. zostaje skorygowany w dół - i to aż o 9 mld zł w porównaniu z 2025 r. Mniej środków na ubezpieczenia, mniejsza rezerwa na klęski żywiołowe - to sygnały, które na wsi będą budzić niepokój. W sejmowej debacie coraz częściej pada określenie „budżet zwijania polskiej wsi”, a pytania pozostają niezmiennie, czy w obliczu nadchodzących wyzwań - od umowy Mercosur, po liberalizację handlu z Ukrainą - państwo zamierza im realnie towarzyszyć, czy pozostawi sektor samemu sobie.

Gigantyczny deficyt budżetowy i mniej pieniędzy na rolnictwo

Debata nad budżetem w Sejmie zawsze ujawnia, że pieniędzy na rolnictwo jest niewiele. W tym roku planowany budżet Polski na 2026 r. również jest nieco mniejszy 918,9 mld zł niż w 2025 r. (921,6 mld zł). Z deficytem 271 mld zł, jak wskazują ekonomiści – **gigantycznym**.

Planowane środki dla rolnictwa spadły. Projekt ustawy budżetowej zakłada ok. 76 mld zł na rolnictwo, czyli o 9 mld mniej niż w 2025 r., a także mniej niż w 2024 r., gdy wyniósł 78,4 mld zł. Już na pierwszy rzut oka widać zmniejszenie rezerwy celowej na pomoc dla poszkodowanych w wyniku niekorzystnych zjawisk atmosferycznych – o ok. 300 mln zł mniej niż w poprzednim roku. Nie utrzymano też zeszłorocznych kwot na dopłaty do ubezpieczeń rolniczych.

Z ważniejszych zapisów w projekcie budżetu na rolnictwo:

- Realizacja płatności PS WPR 2023-2027: 13,16 mld zł, obejmująca płatności bezpośrednie i działania interwencyjne.
- Środki krajowe na Wspólną Politykę Rolną i zadania powiązane: 2,35 mld zł.
- Koszty ogółem dla ARiMR: 3,34 mld zł, dla KOWR: 745 mln zł.
- Dopłaty do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt: 629 mln zł, podczas gdy w 2025 r. było to 920 mln zł.
- Rezerwa celowa na pomoc w związku z niekorzystnymi zjawiskami atmosferycznymi: 2,7 mld zł, o ok. 300 mln mniej niż w zeszłym roku.
- Dopłaty do paliwa rolniczego: ok. 2 mld zł, na podobnym poziomie jak wcześniej.

Zdrowie i obronność – priorytety rządu

W prezentacji Ministra Finansów i Gospodarki Andrzeja Domańskiego odnośnie założeń przyszłorocznego budżetu, **nie padło nic o rolnictwie. Priorytety rządu to m.in. zdrowie (247,6 mld zł, wskaźnik 6,8% PKB), obrona narodowa (200,1 mld zł, +13,5 mld zł r/r) oraz inwestycje strategiczne: Centralny Port Komunikacyjny, energetyka jądrowa, sztuczna inteligencja, start-upy i obronność.** Wydatki na drogi i koleje planowane są na 53,9 mld zł, na gospodarkę morską - 2,4 mld zł, a w NFOŚiGW ponad 6 mld zł m.in. na program „Czyste powietrze”.

Skąd taka duża korekta budżetu na rolnictwo

Stefan Krajewski, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w trakcie debaty sejmowej tłumaczył skąd taka duża korekta budżetu.

- **Projekt budżetu na rok 2026 zakłada 76 mld na rolnictwo.** Jest to 9 mld mniej w porównaniu z rokiem 2025, ale o 9 mld większy niż budżet z 2023 r., o 13 proc. większy niż budżet, który na rolnictwo przygotował rząd Prawa i Sprawiedliwości. Mamy zabezpieczone środki na KRUS w kwocie 31 mld zł, mamy zabezpieczone pieniądze na wszystkie klęski, są pieniądze w rezerwie, zabezpieczone na wydarzenia, których dzisiaj nie jesteśmy w stanie przewidzieć, w kwocie 2,6 mld zł. Oczywiście było dużo pytań o dopłaty do zbóż, do ziemniaków. Dla tych, którzy nie wiedzą, powiem, a dla tych, którzy zapomnieli, przypomnę, że takich dopłat nie możemy stosować ze względu na

przepisy unijne. Kiedy takie dopłaty były wypłacane, było to robione na podstawie tzw. wytycznych COVID-owych i wojennych. Dzisiaj te wytyczne nie obowiązują, więc nie ma możliwości wypłacania dopłat. Zabezpieczyliśmy stabilne wsparcie dla rolnictwa, dla obszarów wiejskich.

Budżet zwijania polskiej wsi?

Anna Gembicka (PiS) wskazywała na trudną sytuację gospodarstw, pytając o rozwiązania systemowe:

- Zaplanowany na przyszły rok budżet na rolnictwo jest aż o 9 mld niższy niż w roku poprzednim. Kiedy my rządaliśmy, potrafiliśmy z roku na rok zwiększać budżet o 11 proc. Wy robicie coś dokładnie odwrotnego. Z roku na rok o tyle budżet na rolnictwo zmniejszacie. Zdając sobie doskonale sprawę, że od przyszłego roku wejdzie w życie umowa z Mercosurem, której nie umieliście zablokować, że będziemy mieć pogłębiającą się liberalizację handlu z Ukrainą, bo Unia naiwnie myśli, że Ukraina w ciągu 3 lat zacznie spełniać wyśrubowane unijne warunki produkcji, i mając świadomość tych zagrożeń, nie uwzględniliście ich w budżecie.

Pytała dalej - Gdzie programy odbudowy trzody chlewnej, które obiecywaliście? Bo przecież skasowaliście program, na który zostawiliśmy wam finansowanie. Gdzie są fundusz stabilizacyjny i system kontraktacji? Bo jak na razie to nie troszczycie się o zagwarantowanie dochodów rolnikom, tylko bankom. W końcu pierwsza wasza ustawa dotyczyła tego, żeby banki łatwiej mogły rolnikom odbierać gospodarstwa, a teraz minister oferuje im tylko kredyty. Przypadek? Nie sądzę. A gdzie odszkodowania za szkody wyrządzone przez ptaki, o których potrzebie tyle krzyczeliście? Mijają 2 lata, a wy dalej nie uchwaliliście ustawy. Nie wprowadziliście nawet rozwiązań, które nic by nie kosztowały, czyli oznaczania produktów w supermarketach flagą kraju pochodzenia. Może gdyby nie to, to do Polski nie sprowadzono by papryki z Holandii i Niemiec za ponad 0,5 mld zł, tylko te pieniądze trafiłyby do polskich rolników. Budżet zaplanowany na przyszły rok to budżet niespełnionych obietnic. W zakresie paliwa rolniczego obiecywaliście pełen zwrot, zwiększenie do 120 l do hektara, ale w budżecie też tego nie widać – kwota jest taka sama jak w poprzednim roku. (...)

Przezorny zawsze ubezpieczony – tylko czy będzie z czego

Anna Gembicka zaznaczyła, że na pomoc poszkodowanym przez nagłe zjawiska pogodowe już na tym etapie jest mniej pieniędzy. - Odnosnie do środków na pomoc dla poszkodowanych w związku z występowaniem niekorzystnych zjawisk atmosferycznych zaplanowaliście rezerwę w **wysokości 2,7 mld, prawie 300 mln** mniej niż w zeszłym roku. Bardzo się cieszę, że minister rolnictwa jest takim optymistą, że zakłada, że nic się nie wydarzy, że będzie lepiej niż w tym roku, ale wiecie państwo, jak to się mówi: przezorny zawsze ubezpieczony. Lepiej mieć te środki niż później mówić jak teraz, że po prostu brakuje pieniędzy. Ale środki unijne też będą mniejsze, mimo że obiecywaliście, że dzięki temu, że mamy polskiego komisarza w Unii Europejskiej, będziemy krajem mlekiem i miodem płynącym.

Kluczowe szukanie rynków eksportowych

Mirosław Adam Orliński (PSL) zwracał uwagę na znaczenie inwestycji, ale też trudną sytuację rolników: Rzeczywiście tak jak tutaj niektórzy mówią, obecnie pan minister Stefan Krajewski boryka się z problemem i tych niskich cen, i papryki, i zbóż, ale warto zauważyć, że na początku sezonu owoce miękkie z kolei były w bardzo dobrych cenach – czy to wiśnia, czy porzeczka czarna, czerwona czy truskawka – więc tu widzimy, że nie ma prostego systemu, że minister jednym ruchem palca i swoim podpisem może dyktować ceny rynku. Ten rynek jest bardzo zmienny w rolnictwie i widzimy to, to jest sytuacja ogólnoswiatowa (...) to jest szukanie nowych rynków zbytu, co jest kluczowe w rolnictwie.

Nadal brak strategicznej wizji dla polskiego rolnictwa

Jan Krzysztof Ardanowski (PiS) akcentował brak strategicznej wizji - Budżet to nie jest tylko próba zbilansowania wpływów i wydatków. Takiego rozjechania się tych dwóch wartości nigdy w historii Polski nie było, ale to jest również pokazanie, tak przynajmniej powinno być, pewnych kierunków rozwoju strategicznego państwa. Ja w tym niczego praktycznie takiego nie dostrzegam. Trzeba się cieszyć, że są utrzymywane wysokie wydatki na obronność, bo to dotyczy nas wszystkich. Natomiast pytanie, czy my mamy jakąś wizję rozwoju gospodarki. Oczywiście ja przede wszystkim interesuję się całe życie sprawami rolnictwa. Przekonanie niektórych, że dotacjami można uratować

rolnictwo, które w tej chwili jest w stanie absolutnej zapaści, czarne chmury są coraz gęstsze, jest naiwne. Trzeba mieć narodową politykę rolną. Pytam - to nie jest tylko kwestia wydatków budżetowych - w jakim kierunku my zmierzamy, bo to, co jest w tej chwili, to jest droga do przepaści.

Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS) podkreślał kryzys i brak planu ratunkowego: - Ceny zbóż są najniższe od 20 lat, pogłowie trzody chlewnej - najniższe od wojny, a rząd nie ma żadnego planu ratunkowego. Minister rolnictwa zamiast działać, zajmuje się walką o stanowiska i powtarza, że do wszystkiego nie będziemy dopłacać. Co więcej, z tej mównicy sejmowej wczoraj wyrażał pretensje do rolników, że produkują dużo zboża. To brzmi jak żart. Działaczy „Solidarności” RI, ludzi, którzy walczyli za czasów systemu komunistycznego, oskarża o upolitycznienie. Bezczelność. Kiedy polscy rolnicy bankrutują, ministerstwo proponuje im kredyty zamiast pomocy, a unijne środki z roku na rok maleją. Ten budżet to nie budżet rozwoju, to budżet zwijania polskiej wsi. Na przyszły rok jest o 9 mld zł mniejszy. Rząd nie staje po stronie polskiego rolnika. Wybiera brukselskie salony i swoich w instytucjach.

Wyzwania się piętrzą a o współpracy nawet się nie mówi

Debata nad budżetem 2026 r. jeszcze bardziej podkreśla trudną sytuację rolników: mniej środków na rolnictwo, spadek dopłat do ubezpieczeń i rezerw celowych, przy jednoczesnym utrzymaniu lub wzroście wydatków w obszarach obronności, zdrowia i dużych inwestycji. Czy taki trend zostanie już z nami na następne lata, w myśl powiedzenia umiesz liczyć? Licz na siebie. Minister Krajewski wskazuje na wygaszenie programów unijnych i brak możliwości stosowania dopłat COVID-owych, ale argumentacja budzi wątpliwości szczególnie w kontekście ubezpieczeń i pomocy kłękowej. Głosy posłów o braku strategii nie są nowe, podkreślają, brak porozumienia na przestrzeni lat i ponad podziałami politycznymi. Wyzwania są ogromne brak współpracy i długofalowej strategii dla rolnictwa może tylko i wyłącznie pogłębiać problemy sektora w nadchodzących latach. W nowej i trudnej geopolitycznej układance, która tworzy się dziś na naszych oczach.

[Zamknij >](#)

Polska otrzyma z unijnej rezerwy rolnej 14,8 mln euro

Farmer.pl | Autor : PAP | 11.10.2025 |



Komisja Europejska przyjęła propozycję uruchomienia blisko 50 mln euro z rezerwy rolnej UE na wsparcie producentów owoców, warzyw, orzechów i nasion w Bułgarii, Łotwie, Litwie, na Węgrzech, w Polsce i w Rumunii, którzy ponieśli poważne straty w wyniku niekorzystnych zjawisk pogodowych.

Komisja Europejska przyznała dodatkowe środki finansowe dla rolników

Te kraje otrzymają pomoc:

- **Polska 14,8 mln euro,**
- Węgry 10,8 mln euro,
- Rumunia 11,5 mln euro,
- Bułgaria 7,4 mln euro,
- Łotwa 4,2 mln euro,
- Litwa 1,1 mln euro.

Państwa członkowskie będą mogły uzupełnić to wsparcie z budżetów krajowych nawet o 200 proc.

Jak zaznaczono w komunikacie KE, tegoroczne późne przymrozki, a następnie grad i ulewne deszcze, zniszczyły znaczną część zbiorów w wymienionych krajach, co unaocniło skalę wpływu ekstremalnych zjawisk pogodowych na europejskie rolnictwo.

Komisja podkreśliła, że pomoc musi być wypłacona do 30 kwietnia 2026 r., aby wsparcie było skuteczne i trafiło do rolników możliwie szybko.

Rezerwa rolna, będąca częścią obecnej Wspólnej Polityki Rolnej (2023-2027), dysponuje co najmniej 450 mln euro rocznie, by wspierać rolników w sytuacjach kryzysowych lub w obliczu zakłóceń rynkowych.

W propozycji dotyczącej następnej Wspólnej Polityki Rolnej (2028-2034) Komisja zapowiedziała podwojenie wielkości rezerwy kryzysowej.

[Zamknij >](#)

Kolejny argument przeciwko umowie UE-Mercosur. Brazylia dąży do prywatyzacji kontroli jakości mięsa

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 11.10.2025 |



Czy Brazylia dostarcza argumentów, które mogą podważyć sens zawarcia umowy handlowej Mercosur–UE? Niestety – coraz więcej na to wskazuje. Najnowsze doniesienia pokazują, że problem nie dotyczy już wyłącznie kwestii ekonomicznych czy środowiskowych, ale również bezpieczeństwa żywności. Stany Zjednoczone nałożyły na brazylijską branżę mięsną 50-procentowe cła. Straty szacowane są na około miliard dolarów, dlatego przedstawiciele sektora poszukują sposobów na złagodzenie skutków decyzji USA. Jednak kierunek, jaki obiera brazylijski rząd, budzi poważne kontrowersje – również w samej Brazylii.

Władze planują reformę, która miałyby doprowadzić do **prywatyzacji kontroli jakości mięsa**. Pomysł ten spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem **Brazylijskiego Związku Federalnych Inspektorów Rolnych (Anffa Sindical)** – instytucji pełniącej funkcję odpowiednika polskiego **Głównego Inspektoratu Weterynarii**. Związek ostrzega, że wprowadzenie reformy mogłoby **osłabić nadzór sanitarny, pogorszyć warunki dobrostanu zwierząt oraz narażać krajowy eksport na utratę wiarygodności** w oczach 157 partnerów handlowych.

- Pomysł brazylijskiego rządu uważam za bardzo niebezpieczny – mówi Wiesław Różański, prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego (UPEMI). – Nadzór weterynaryjny powinien pozostawać w gestii służb państwowych, nie prywatnych. W przeciwnym razie otwieramy drogę do konfliktu interesów i podważenia rzetelności kontroli – dodaje.

Różański podkreśla, że każda nieprawidłowość w procesie kontroli to nie tylko potencjalne straty ekonomiczne dla producenta, ale też realne ryzyko dla bezpieczeństwa konsumenta. – *Jeśli kontrolę zleca sam podmiot kontrolowany, bardzo łatwo o sytuacje, które podważą wiarygodność całego systemu* – zaznacza.

Zaufanie konsumentów zagrożone

Niepokój wyrażają również brazylijskie organizacje pozarządowe. Ich zdaniem już obecnie dochodzi do nieetycznych praktyk związanych z dobrom stanem zwierząt, co w efekcie może wpływać na jakość końcowego produktu. – *To kolejny dowód na to, że **otwarcie się Europy na mięso z Ameryki Południowej to kierunek wymagający głębokiej refleksji*** – mówi prezes UPEMI. – Do tej pory wskazywaliśmy przede wszystkim na różnice w standardach produkcji i zagrożenia dla europejskich hodowców. Dziś pojawia się kolejny aspekt – systemowy brak gwarancji bezpieczeństwa.

UPEMI przypomina, że to nie pierwszy raz, gdy brazylijski sektor mięsny znajduje się w centrum kontrowersji. Wcześniej zwracano uwagę na nierealność wdrażania unijnej **dyrektywy dotyczącej wylesiania**, co potwierdzały także same brazylijskie źródła.

Jak informował *The Guardian*, jeden z największych koncernów – **JBS** – przyznał, że **nie ma możliwości technicznych i prawnych, by w pełni monitorować pochodzenie bydła**, co uniemożliwia rzetelne raportowanie wpływu na środowisko.

Wszystkie te przypadki pokazują, że w dyskusji o umowie Mercosur–UE nie można ograniczać się wyłącznie do aspektu ekonomicznego – podsumowuje Różański. – **Bezpieczeństwo żywności i zaufanie konsumentów muszą pozostać absolutnym priorytetem.**

[Zamknij >](#)

Kolejna branża rolna w Polsce na skraju przepaści. Rynek mleka pod presją importu tanich produktów z USA i Niemiec

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 10.10.2025 |



- Sytuacja na rynku mleka staje się z dnia na dzień coraz bardziej dramatyczna. Ceny artykułów mleczarskich spadły w przeciągu ostatnich 4 miesięcy o 50%. Nie za sprawą nadprodukcji, o której mówi pan minister Stefan Krajewski, bo nadprodukcji na rynku wspólnotowym nie ma. Produkcja mleka rok do roku spadła o 0,4%, a z racji tej, że funkcjonujemy na wspólnym rynku, to możemy mówić o tym, że na rynku mleka nadprodukcji nie ma – wyjaśnia Jarosław Malczewski – prezes Polskiej Grupy Mleczarskiej.

Przyczyn tej zapaści na rynku mleka należy szukać przede wszystkim w nadmiernym imporcie artykułów mleczarskich z krajów trzecich. Mam myśli w szczególności w Stanach Zjednoczone, które zwiększyły udział na rynku wspólnotowym o 153%, jeśli chodzi o tłuszcze mleczne i aż o 18%, jeśli chodzi o sery. **Ceny spadły diametralnie, dlatego że masło ze Stanów Zjednoczonych można kupić w tej chwili za 13 zł plus cło, a więc około 16 zł za kilogram. Tymczasem cena polskiego masła w lipcu wynosiła jeszcze 32 zł. Natomiast jeśli chodzi o sery, tu mamy również import wręcz niekontrolowany wewnątrz wspólnotowy. Mam tu na myśli przede wszystkim import z Niemiec sera gouda w cenie 12 zł za kilogram, przy czym stawka głodowa z sierpnia tego roku to była 18 zł.** A więc mamy do czynienia tak naprawdę z dużym importem z krajów trzecich, ale i również ze wspólnoty – wskazywał Malczewski podczas wczorajszej konferencji prasowej zwołanej przez Solidarność Rolników Indywidualnych.

- My jako OPZZ rolników i organizacji rolniczych już dwa miesiące temu wyprzedzając tę katastrofę, która jest w tej chwili na rynku, złożyliśmy na ręce pana ministra rolnictwa i rozwoju wsi gotowy program rozwiązań osłonowych, sześćofilarowy, celem natychmiastowego wdrożenia. Zdecydowanie lepiej prowadzić politykę prewencyjną, aniżeli później z wydatków czy też z podatków opłacać tak naprawdę te błędy, które się popełniło. **A zatem prosimy uprzejmie o wdrożenie jak najszybciej mechanizmów osłonowych, dlatego że najgorsze przed nami. Najgorsze to styczeń 2026 roku, kiedy produkty ze Stanów Zjednoczonych będą już bez cła, a więc będą jeszcze tańsze i my tej konkurencji ze Stanami Zjednoczonymi w Europie nie wygramy,** dlatego że Amerykanie do swoich dostawców mleka dopłacają. Jest system Farm Bill, który jest ubezpieczeniem dochodu rolniczego i wszelkie straty uzupełnia z rezerw federalnych. A więc my w Europie z racji tej, że nie możemy subsydiować bezpośrednio produkcji mleka, nie jesteśmy w stanie tej konkurencji wygrać, a zatem potrzebne są rozwiązania osłonowe, między innymi tu na myśli, standaryzacje, certyfikacje. To są modele prowadzone w całej Unii Europejskiej, między innymi w Niemczech – wyjaśnia prezes Polskiej Grupy Mleczarskiej.

[Zamknij >](#)

Szybko poszło. Limity na jednoprocentowe kredyty dla rolników wyczerpane w ciągu godziny

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 09.10.2025 |



Zgodnie z zapowiedziami resortu rolnictwa, od października br. rolnicy mieli mieć możliwość skorzystania z kredytów obrotowych, oferowanych przez banki współpracujące z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Na ten cel przeznaczono 700 mln zł, a preferencyjne oprocentowanie miało wynosić 1% w skali roku.

Tymczasem do Wielkopolskiej Izby Rolniczej docierają sygnały od rolników oraz przedstawicieli banków spółdzielczych, że **wczoraj dostępny limit kredytowy został wyczerpany w ciągu zaledwie jednej godziny.**

- W związku z powyższym, uprzejmie prosimy o zweryfikowanie tych informacji. **W przypadku ich potwierdzenia, wnioskujemy o zwiększenie dostępnych limitów kredytowych, tak aby wszyscy zainteresowani rolnicy mogli skorzystać z oferowanego wsparcia, które w obecnej, trudnej sytuacji rynkowej, stanowi istotne narzędzie utrzymania płynności finansowej gospodarstw** – czytamy w piśmie Wielkopolskiej Izby Rolniczej, który zostało skierowane do ministra rolnictwa.

[Zamknij >](#)

Polskie zakłady drastycznie obniżają ceny skupu tuczników. „Wykorzystywanie trudnej sytuacji hodowców”

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 09.10.2025 |



- Jak przekonał się wielokrotnie, krajowi skupujący często wykazują się większą gorliwością w obniżkach cen niż nasi zachodni sąsiedzi. I niestety, tak również dzieje się teraz. Z dostępnych mi informacji wynika, że niektóre zakłady obniżyły ceny o nawet 70 groszy za kilogram – informuje Bartosz Czarniak ze związku Polsus.

W zeszłym tygodniu, mimo moich obaw, rynek nie doświadczył spadków cen. Jednak w tym tygodniu czarny scenariusz, który przewidywałem wcześniej, niestety się zmaterializował. Obniżki cen okazały się rzeczywistością, choć były one i dla mnie pewnym zaskoczeniem. Dlaczego? **Ponieważ w poprzedniej sesji rozpatrywano tylko**

jedną stawkę, która wynosiła 1,85 Euro za kilogram. Tymczasem w bieżącym tygodniu rozważano już stawki w przedziale od 1,70 do 1,77 Euro za kilogram. Ostatecznie przeważała ta najniższa, co spowodowało, że cena rekomendowana obecnie wynosi 1,70 Euro za kilogram w klasie E, co odpowiada około 7,23 zł/kg.

Zrzeszenie VEZG tłumaczy tę obniżkę słabym handlem, zaznaczając, że decyzja miała na celu utrzymanie mocy przerobowych ubojni. **Krótko mówiąc, w celu ratowania płynności finansowej firm, rolnicy zostali zmuszeni do zaakceptowania niższych cen.** Co gorsza, problem ten dotyczy nie tylko Niemiec – ale i całej Europy. Czy zatem czeka nas kontynentalna fala likwidacji stad?

Spadek pogłowia świń jest pewny

Mimo że sytuacja na niemieckim rynku jest poważna, bardziej interesuje nas kondycja krajowego rynku trzody chlewnej. Jak przekonał się wielokrotnie, krajowi skupujący często wykazują się większą gorliwością w obniżkach cen niż nasi zachodni sąsiedzi. I niestety, tak również dzieje się teraz. Z dostępnych mi informacji wynika, że niektóre zakłady obniżyły ceny o nawet 70 groszy za kilogram. Dla przypomnienia, tydzień temu ceny były często niższe od tych w Niemczech. Co więcej, niektóre zakłady zaproponowały stawki wynoszące zaledwie 6,55 zł za kilogram w klasie E. **Tak drastyczne obniżki, to nic innego jak wykorzystywanie trudnej sytuacji hodowców i niepokojący sygnał dla przyszłości polskiej hodowli i produkcji trzody chlewnej.**

Jak możemy odbudować potencjał krajowej produkcji, jeśli sami skupujący nie szanują pracy hodowców? Jak mają się opłacać inwestycje w hodowlę, kiedy stawki są na tak niskim poziomie? Choć jeszcze nie dysponuję pełnymi danymi, jestem niemal pewny, że po kolejnych analizach sytuacji cenowej za tydzień będę w stanie przedstawić bardziej szczegółowe informacje na temat skali obniżek. **Już teraz mogę jednak stwierdzić, że spadek pogłowia świń w Polsce na koniec roku jest niemal pewny.**

Warto jednak zauważyć, że wśród tych niepokojących informacji pojawiło się jedno, choć niewielkie pocieszenie – **producenci „vege wędlin” nie będą mogli już używać nazw związanych z wyrobami mięsnymi.** W praktyce oznacza to koniec tzw. „vege kielbas” i „vege szynki”. To dobra decyzja, ponieważ takie nazewnictwo wprowadzało w błąd konsumentów, którzy często mylili produkty roślinne z wyrobami mięsnymi. W końcu żadna karkówka nie udaje sałatki jarzynowej.

Autor: Bartosz Czarniak (Polsus)

[Zamknij >](#)

Sukcesy polskiego eksportu jaj. Jesteśmy potentatem

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 07.10.2025 |



Co szóste jajo kurze, które jest przedmiotem światowego handlu, pochodzi z Polski. Nasz kraj jest drugim największym globalnym eksporterem świeżych jaj w skorupkach – wynika z najnowszych zestawień Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz. Analitycy Izby szacują, że przed rokiem 2030 udział polskich jaj w światowym handlu tym produktem może przekroczyć 20 procent.

Zgodnie z danymi Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz największym światowym eksporterem jaj jest Holandia, której eksport ma wartość około 610 milionów dolarów amerykańskich rocznie. Druga w tym rankingu Polska eksportuje za około 480 milionów

dolarów. – ***Na świetny wynik Holendrów należy patrzeć z przymrużeniem oka ponieważ udział rodzimej produkcji w holenderskim eksporcie jest znikomy. Holendrzy najpierw importują jaja by później je reeksportować. Odwrotnie jest w przypadku Polski gdzie niemal sto procent wywożonych za granicę jaj pochodzi z krajowej produkcji*** – tłumaczy Katarzyna Gawrońska, prezeska Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz. Gawrońska zauważa, że gdyby brać pod uwagę eksport netto czyli od wartości eksportu odejmować wartość importu to nasz kraj byłby bezapelacyjnym liderem w światowym handlu jajami. **Oprócz Polski i Holandii w pierwszej piątce światowych eksporterów świeżych jaj kurzych w skorupkach są jeszcze Chiny, Turcja oraz Stany Zjednoczone.**

Dwa największe zagłębia produkcji jaj kurzych w naszym kraju to centralna i południowa Wielkopolska oraz północne Mazowsze. W tym roku producenci jaj stolicą polskiego drobiarstwa zamierzają uczynić Środę Wielkopolską gdzie odbędzie się polska edycja Światowego Dnia Jaja. W piątek, 10 października, dojdzie tam do spotkania polskich producentów jaj. Mają oni omawiać strategiczne wyzwania dla polskiego eksportu jaj. Branża jajeczna podkreśla jednak, że dużo ważniejsze będzie świętowanie ze wszystkimi, którzy zechcą tego dnia odwiedzić Środę Wielkopolską. W planach są spotkania kulinarne, darmowe degustacje, konkursy, rodzinne zabawy i wydarzenia sportowe.

[Zamknij >](#)